Nr. 45. OLSZTYN, na sobotę 15 kwietnia 1911. Rok XXV.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYNSKA«
z dodatkami »GOŚĆ NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie bez dodatków 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Oiców mowy, oiców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA
przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należytości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować do »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolne Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: W. Sobota. Krescent.
Jutro: Wielkanoc. Lamberta.
Pojutrze: Poniedz. Wielkanocny.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch słońca 5 07 zach 6 55
Jutro: » » 5 05 » 6 56
Pojutrze: » 5 03 » 6 58

Wesołego Alleluja!

życzy wszystkim Czytelnikom, Przyjaciołom i Korespondentom Gazety

Redakcya.

Chrystus zmartwychwstał!

Po dniach smutku, doczekaliśmy się znowu Wielkiejnocy, tego najweselszego dla chrześcian święta.

Gdy dzwony kościołów Bożych rozgłoszą całemu światu chrześciańskiemu radosną nowinę, że Chrystus zmartwychpowstał wówczas i z naszych polsko katolickich piersi wzniesie się ku niebu staropolska nasza pieśń: »Wesoły nam dzień dziś nastał.«

To święto Wielkiejnocy, to święto nadziei, powracające co rok, może dla nas być niewyczerpanem źródłem siły, tylko przejmijmy się niem zawsze do głębi, tylko rozważmy dokładnie znaczenie tych ostatnich kilku dni, tego dnia, pod którego grozą słońce się zaćmiło i zasłona w świątyni jerozolimskiej się rozdarła i tego dnia, w którym Chrystus oplwany, wyszydzany i ukrzyżowany przez zaślepione żydowstwo, własną siłą zmartwychwstał i odwalił kamień strzeżonego przez żołdaków rzymskich grobowca.

Dziś ziemia cała głosi zwycięztwo idei Odkupienia. Hymn Wielkanocny niesie do serc ludzkich wesele, zwiastuje miłosierdzie zmiłowanie, duszę napełnia radość, budzi nowe siły, nowy zapał do pracy, do walki i wlewa zwycięstwa nadzieję.

Na nic zatem wszelkie doczesne utrapienia, na nic nędza materyalna i moralna, która bruzdy crze na czole i twarzy naszej, i pod której brzemieniem ciało nasze się chyli, na nic wszelkie upokorzenia i bóle, których nam nie szczędzą źli ludzie. To co za pogańskich czasów napełniało duszę ludzką czarną, bezdenną, rozpaczą, co jej życie na świecie katuszami wypełniało, to z chwilą zmartwychwstania Chrystusowego zmieniło się na radosne poddanie się woli Bożej. Bo jak wówczas nie było żadnej nadziei dla cierpiącej ludzkości, tak z chwilą zmartwychwstania Chrystusowego nadzieja zmartwychwstania do lepszego życia bezgraniczną otuchą rodzaj ludzki napełniła.

Im więcej zaś cierpień, im więcej bólu ponosi dusza ludzka na tym padole płaczu tem bliżej jest raju, tem więcej czuje rozkosze zmartwychwstania do życia przyszłego.

Niechaj ta niezgłębiona tajemnica Chrystusowego zmartwychwstania napełni i nas otuchą i nadzieją. W chwilach gdy nam źle na świecie, gdy nam się zdaje, jakoby nie było Bożej sprawiedliwości dla nas nędzarzy na świecie, zapatrzmy się na mękę Chrystusa Pana i na Jego chwalebne cudowne zmartwychwstanie. Wszak i dla Niego nie było sprawiedliwości, wszakże On, Syn Boży, spełnił kielich goryczy aż do dna, wszakże nawet na krzyżu wiszącemu nie okazano szczypty miłosierdzia. A właśnie po tem bezgranicznem Jego poniżeniu, po tem wprost zdeptaniu Jego ludzkiej istoty nastąpiło najchwalebniejsze zmartwychwstanie. Zapatrzmy się my nędzarze na tenże przykład zmartwychwstałego Chrystusa, a zapatrzywszy się, nie skarzmy się na ciężki nasz los, owszem z tem większem znośmy go poddaniem. Im więcej znosimy prześladowań, im więcej dolegają nam cierpienia, z tem większą ufnością składajmy to wszystko u stóp Ukrzyżowanego, bo im więcej cierpień, tem większa później radość.

Więc w dzień zmartwychwstania Pana prośmy o siły do wytrwania w cierpieniach, prośmy o nadzieję, by ona napełniała nasze zbolałe serca, prośmy o miłość, o tę, z której się rodzi poświęcenie, z której się rodzi czyn, z której wytryska — zmartwychwstanie.

Niechaj ten zmartwychwstający Chrystus wleje w serca nasze nową otuchę do dalszej walki. Niechaj nam doda nowych sił, ażebyśmy w tej walce nietylko nie ustawali, ale podjęli ją z tą większą ufnością w ostateczne zwycięztwo. A gdy w tych trudach i znojach, w jakich zniewoleni jesteśmy walczyć, nietylko nie upadniemy na duchu, ale z tem większem weselem na czole, sercu i duszy walczyć będziemy, wówczas i my pewni być możemy, że zmartwychwstaniemy!

Tą wiarą silni, tem goręcej śpiewajmy:

O Chryste, nasz Panie!
Przez Twe zmartwychwstanie,
Daj nam z grzechów powstać
Łaski Twojej doznać. Alleluja, Alleluja.

Oświata — to potęga!

Oświata to potęga nie tylko dla jednostki, lecz tem więcej dla wszystkich narodów. Te tylko ludy zdołają się utrzymać na wyższym stopniu kultury, które, wybrnąwszy z ciemności, potęgą ducha przodują i zwycięsko kroczą na drodze postępu.

Jak wielką jest potęga oświaty, jak wielkie są jej owoce, wieleby można przytoczyć przykładów. Weźmy taką Anglię. Komuż zawdzięcza ona swą świetność i potęgę? — inteligencyi swych mieszkańców. Przeciwnie zaś kraje takie jak Hiszpania i Rosya jak odstraszający przedstawiają obraz upadku i rozkładu wewnętrznego. Ciemnotę ludu kładzie się na karb komu? — Kościołowi. Czy prawda, że tam, gdzie wiele kościołów i cerkwi, lud zazwyczaj najgłupszy? O nie! Hiszpan jest z natury obojętny dla wiedzy, nad wszystko przekłada rozrywki, wylegując na słońcu lub w cieniu drzewek oranży, oko swe pieści widokiem zapasów rozjuszonych byków. Tak samo Moskal, przesiąkły dziczą, umysł ma tępy i niechętnie zaprowadza u siebie nowatorstwa.

Komuż nie znane są bajki, że Jezuici to przyczynili się do upadku Polski, ojczyzny naszej? Wychowując młodzież w duchu religijnym, zawsze oni wpajali jej korność dla Rzymu. Nie da się również zaprzeczyć, że nie kierując się zdrowym rozsądkiem politycznym, całą siłą oręża polskiego parli na Wschód i południe, w ciągłe walki popychając z pohańcami, zapominając żywotnie o tem, jak wielkie Polsce groziło niebezpieczeństwo od zachodu, gdzie butny Zakon Krzyżacki dawał odczuwać swoją zachłanność.

Być może, że to są przewinienia, których tak łatwo historya nie wymaże, lecz uznać trzeba wielką pracę oświatową zakonów w Polsce, a zwłaszcza Jezuitów, którzy tak wielkich mężów wydali jak X. Piotr Skarga, biczujący nieprawości szlachty ówczesnej i przepowiadający widoczny upadek Polski.

Winowajcy, do których słowa te były skierowane, nie czuli potrzeby zejść z błędnej drogi i ziścily nie przepowiednie wielkiego kaznodziei.

W każdym kraju mamy jeszcze niestety ludzi zacofanych i przemyślnych, którzy w ciemnocie ludu widzą własny interes. Zdaniem półmędrków takich lud im głupszy tem potulniejszy i łatwo da się wodzić na pasku. Inni znów głoszą, że im lud więcej wiedzy liźnie, tem bardziej staje się natrętny i żądny samodzielności. Wiecznie chcieliby niejedni utrzymania dawnych patryarchalnych stósunków, co się już bodaj da uzyskać. Rzecz naturalna, świat cały się odnawia i postępuje, łamiąc wszelkie zapory.

Postęp wszędzie widoczny!

Nie koniecznie trzeba kogoś zaraz nazywać socyalistą, jeżeli uświadomiwszy się, żąda polepszenia swej doli. W parze z oświatą idzie dobrobyt. Lecz tylko człowiek światły zrozumie granice możliwości! Dlatego ludowi trzeba dać wiedzę, a samodzielność sobie potem sam zdobędzie.

Naród polski po kilka razy rwał pęta przemocy — napróżno! Jeżeli naród przestał istnieć jako samodzielne państwo, jeżeli długoletnia demoralizacya zabiła w nim żywotność, jeżeli stoimy nad przepaścią — wyratuje nas oświata i zdobędziemy sobie cześć i poważanie — potęgą ducha!

Pobudźmy te szerokie warstwy ludu do myślenia, zaszczepmy w nim miłość do wszystkiego co nasze, a zdobędziemy siłę na której opierać się możemy.

Wiedzą to wrogowie i chcieliby nas mieć jak najpotulniejszymi. Nie dajmy się, podnieśmy lud na duchu wyżej, nie odsuwajmy się od tej zbożnej pracy, a wtedy »oświata ludu dokona cudu!«

Co tam słychać w świecie?

— Kiedy będą wybory? Konserwatywna »Kreuzztg.« oświadcza, że wiadomość, jakoby wybory do parlamentu niemieckiego miały się odbyć już w jesieni r. b. jest nieprawdziwą. Wybory nastąpią na początku roku 1912.

— Płacenie podatków w Prusiech. Na sto osób przypada w Prusiech 63 osób nie płacących podatków dochodowego, bo nie mają 900 marek rocznego dochodu. Więcej niż 3000 marek rocznego dochodu ma 708

tysiące osób. Te 703 tysiące osób mają razem rocznego dochodu 6035 milionów mk. Dochodu od 900—3000 m. mają 5 milionów 537 tysiące osób — te mają razem tylko 7675 mil. m. Z liczb tych wynika, że szerszym warstwom w Prusach nie bardzo świetnie się powodzi.

— Sojusz konserwatywno-centrowy — przeciw Polakom. Centrowa wrocławska »Schles. Volksztg.« donosi, że w okręgu kluczborsko oleskim centrowcy odnowili kompromis z konserwatystami. Dotychczas z okręgu tego posłuje do parlamentu książę Hohenlohe ze Sławiencic. W ostatnich wyborach kandydat polski ks. Rogowski uzyskał w tym okręgu górnośląskim tak poważną liczbę głosów, że nie wiele braknęło, a kandydat centrowo-konserwatywny byłby się dostał do wyborów ściślejszych. Trzeba bowiem wiedzieć, że okręg ten jest zupełnie polskim, ludności polskiej są tam co najmniej trzy czwarte mieszkańców. W prawdzie w powiecie kluczborskim ci Polacy są w znacznej części ewangelikami i ulegają wpływom niemieckich pastorów i urzędników uprawiających germanizacyę na wielką skalę. Ponieważ książę Hohenlohe nie chce w przyszłości już kandydować, więc centrowcy i konserwatyści zamierzają postawić kandydaturę niejakiego Watzdorfa hakatystycznego konserwatystę. Centrowcy handlują tam skórą niedźwiedzia, choć niedźwiedź jeszcze swobodnie buja sobie po lesie. Polacy zawczasu powinni się zabrać do dzieła, krzewić oświatę, zwoływać wiece, postawić kandydata, a przy natężonej pracy mogą ten okręg zdobyć. A powinni go zdobyć, bo należy się on Polakom!

— Kto założył zbór luterski? Podręczniki historyczne, nawet takie, których autorami są protestanci, twierdzą, że uczynił to były zakonnik Marcin Luther. Inspektor powiatowy i radzca szkolny p. Lettau natomiast utrzymuje, że zbór ewangielicki założył sam Chrystus Pan. Redaktor centrowego »Westpr. Volksblattu« zadał kłam zapatrywaniu p. Lettau'a, a gdański sąd ławniczy stanął na stanowisku p. Lettau'a i skazał naczelnego redaktora »Westpr. Volksbl.« na 2 miesiące więzienia. Przebieg sprawy tej przedstawia się, jak następuje: »Westpr. Volksblatt« zamieścił w zeszłym roku artykuł, w którym stwierdził, że radzca Lettau w szkole symultannej w Hamersztynie w obecności dzieci katolickich egzaminował dzieci ewangielickie z religii, wbrew wezwaniu nauczyciela, aby dzieci katolickie wyszły z klasy. Radzca pytał między innemi: »Co uczynił Marcin Luther?« Odpowiedź brzmiała: »Oczyścił Kościół od nadużywania odpustów i założył kościół ewangielicki«. Na to odparł radzca: »Luther nie założył kościoła ewangielickiego. Założył go Chrystus«. Radzca Lettau wytoczył proces o obrazę a w rozprawach przed sądem człuchowskim nie zaprzeczył, że odnośne pytania zadawał w obecności dzieci katolickich. Zaprzeczył jedynie, jakoby stało się to podczas lekcyi religii. Pytał tylko podczas pauzy. »Westpr. Volksblatt« donosi, że tak prokurator jak i sędziowie uważali za prawdę historyczną, że Chrystus założył zbór luterski. — Redaktora skazano na 2 miesiące więzienia. Zasądzony uda się do wyższej instancyi.

— We wyborach uzupełniających do parlamentu w 4 berlińskim okręgu wyborczym wybrano socyalistę Büthnera w miejsce zmarłego Singera 69 872 głosami. Udział wyborców był bardzo słaby. Podczas gdy w r. 1907 padło ogółem 108 497 głosów, oddano obecnie tylko 72 696. Na kandydata polskiego p. Stanisława Nowickiego głosowało 718 wyborców (w r. 1907: 1313).

— **Z Bałkanów.** Położenie w Albanii z każdym dniem staje się poważniejszem. Oddziały powstańców, połączone z Czarnogórcami, napadły na kilka wsi w okolicy Skutari i wymordowali większą część ludności tureckiej. W niedzielę w nocy odbyła się w Konstantynopolu narada ministrów w tej sprawie. Rząd turecki polecił wszystkim swoim ambasadorom w Europie, aby zwrócili mocarstwom uwagę na stanowisko Czarnogóry, która wbrew oświadczeniom urzędowym wyraźnie popiera ruch powstańczy. Podobno rządy trójprzymierza zamierzają wdać się w sprawę albańską, aby zapobiedz poważnemu zakłóceniu spokoju europejskiego.

Podczas Swiąt pamiętać

należy także o »Gazecie Olsztyńskiej«. Zejdą się krewni, znajomi i sąsiedzi, aby się wspólnie uweselić. Przy takiej okazyi należy też przeczytać zebranym z »Gazety« co ciekawego i do zapisania Gazety choćby tylko na na maj i czerwiec zachęcić. Najlepiej też zaraz pieniądze pozbierać i następnie Gazety na poczcie zamówić. **Na maj i czerwiec** kosztuje »Gazeta Olsztyńska« na poczcie **67** fen., z odnoszeniem w dom **84** fen. Rodacy, agitujcie porliwie za waszą Gazetą!

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyecezya. Ks. Konstanty Dominik, kapelan przy zakładzie Sióstr Wincentek w Chełmnie, powołanym został na spirytuała i profesora teologii praktycznej przy seminaryum duchownem w Pelplinie. — Ks. Otton Lessel wikary z Waldowa przeniesiony jako taki do Przodkowa. — Konsekracyi nowego kościoła w Wrzeszczu dopełni w trzecie święto Wielkanocne najprzew. ks. biskup sufragan dr. Klunder. Zaraz po tym akcie najprzew. arcypasterz Augustyn odprawi tam sumę pontyfikalną i wygłosi kazanie.

Berlin. Tam gdzie się stykają Wilmersdorf i Friedenau ma być wybudowanym kościół katolicki. Budowa jeszcze w tym roku się rozpocznie.

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 14-go kwietnia 1911.

— Z powodu uroczystych Swiąt Wielkanocnych przyszły numer Gazety wyjdzie dopiero w środę po południu, na czwartek.

Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Ty jednak pierwszy przeczyłeś zawzięcie i nie chciałeś uznać tej prawdy odwiecznej.

— Zmieniłem przekonanie i wyznaję wręcz odmienne zasady. Byłem idyotą, ślepcem, który nie uznaje blasków słonecznych! Nie powinieneś ojcze brać mi tego za złe. Jakże często oburzałeś się na te moje dawniejsze teorye.

— Byle tylko zmieniły cię na chłopca, patrzącego roważnie na życie, nie pragnę niczego szczerzej, wierz mi Oktawie.

— Kocham — wykrzyknął syn z powagą, której nigdy w nim dotąd ojciec nie mógł dopatrzeć.

— I rzeczywiście bierzesz tę miłość na seryo? — spytał adwokat po chwili milczenia.

— Jak tylko można na seryo.

— Kogoż więc pokochałeś?

— Młodą osobę, o tyle dobrą, o ile jest piękną, o tyle godną uwielbienia, o ile...

Przerwał mu ojciec:

— Posiadającą ma się rozumieć wszelkie możliwe przymioty, w twojem mniemaniu... Idzie mi o jej nazwisko.

— Znasz ją drogi ojczulku. Przez trzy lata była ona prawdziwą ozdobą i przynętą salonów hrabiny de Morellas.

Brwi adwokata ściągnęły się nad czołem zupełnie, a twarz stała się ponurą jak chmura gradowa.

Ta »młoda osoba, zdobiąca przez trzy lata salony swojej opiekunki i jakby matki przybranej«, o której wspomniała mu przed chwilą i rozwiedziona małżonka Ryszarda Brottel, stanęła mu teraz w oczach, jak żywa.

Widywał ją adwokat rzeczywiście nader często u jej »matki chrzestnej«, wysoką, o prześlicznej wiotkiej kibici, z cerą liliową, z lekkiemi rumieńcami na policzkach niby odblask jutrzenki, z ogromnemi włosami płowemi, z oczami jak czarne dyamenty, z rozkosznym uśmiechem na pełnych, karminowych usteczkach, wcielenie krasy wiosennej, piękności olśniewającej i szczęścia.

Narzeczona Ludwika d'Arnèville, posiadała w owym czasie niezaprzeczenie cały urok gracyę niewymuszoną, niewinność i czystość dziewiczą, kwiatka rozkwitającego cudownie, ale który sam nic o tem nie wie, nie pojmuje, ile rozsiewa w koło blasku i woni upajającej.

Gdy przechodziła, wszyscy uśmiechali się na jej widok.

Była w stanie samem swojem ukazaniem się rozproszyć u każdego myśli smętna i ponure, jeżeli go właśnie obsiadły rojem w tej chwili, niby szare ćmy.

Tak, stanęła mu w oczach Leonia, jaką mu się wtedy wydawała, ślicznym kwiatuszkiem, rozkwitłym w blaskach szczęścia i miłości, istotą sworzoną na to, aby wszystkich czarować.

I spytał się w duchu, czyżby owa dzieweczka tak szczera, tak pełna serdecznej prostoty, miała się zmienić obecnie w zręczną i niebezpieczną kobietkę, łapiąca w swoje sidła syna z zacnej rodziny, aby doprowadzić młodzika niedoświadczonego do ślubnego kobierca?

Zastanawiał się dalej i nad tem, czy ta niepocieszona wdowa, czy ta tonąca w łzach narzeczona, zapomniała tak rychło o drogim jej zmarłym, po którym nie zdjęła dotąd kirów żałobnych, aby rozwijać sztuczki subtelne, w celu okiełznania młodego i bogatego chłopaka?

Adwokat nie miał jakoś sposobności spotkania się z Leonią, po śmierci jej opiekunki, hrabiny de Morellas.

Jeżeli go nie myli dokładne wspomnienie młodej dzieweczki, nie wierzy, aby mogła stać się niebezpieczną intrygantką, była jednak dość piękną, ponętną, aby przykuwać tuziny serc męzkich do swego rydwanu, a nawet takie serce motylkowate, jakie nosi w łonie jego syn, lekkoduch, trochę postrzelony.

Tego jeszcze tylko brakowało, aby znękać do reszty rodziców, zajęcia się na seryo Oktawa, panną bez centa posagu.

Adwokat był przed wszystkiem innem, człowiekiem trzeźwo i praktycznie na świat patrzącym.

Pomimo, że cenił nader wysoko wychowanicę hrabiny de Morellas, nie życzył jej sobie wcale za synową.

— Ejże! — wykrzyknął zmuszając się do śmiechu drwiącego — czyś ty już Oktawie na dobre oszalał, żeby pomyśleć na seryo o pannie de Lavry?

— Tak dalece myślę o niej, mój ojcze, że to mnie skłoniło jedynie do pracy, to mnie natchnęło myślą chwalebną, zostania człowiekiem, z chlubnem i pożytecznem stanowiskiem.

— Możesz zostać tem wszystkiem, mój synu, nie myśląc w twoich młodych latach o żeniaczce. Na to jest jeszcze o wiele zawcześnie dla ciebie. Masz zaledwie dwadzieścia i cztery lat. Zaczekaj przynajmniej do trzydziestki.

— Sześć lat! Co też ojcu strzeliło do głowy! — zawołał Oktaw z oburzeniem, przebiegając gabinet krokiem niespokojnym. — Nie mam innego sposobu, aby skłonić ku sobie serce Leonii, jestem więc zdecydowany poprosić o jej rękę.

— Jakto? — Czyżby ona ciebie nie kochała?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— Przypomnienie. Wielu rodzicom nieznany jest niezawodnie paragraf 9 przepisów, dotyczących promocyi z jednej klasy do drugiej wyższych zakładów naukowych, dla tego przytaczamy jego brzmienie. Jeżeli uczeń nie otrzyma promocyi do wyższej klasy, może się przygotować do niej prywatnie, tak, iż po pół roku przyjęty być może do odnośnej wyższej klasy. Jeżeli wówczas taki uczeń chce wrócić do tej samej szkoły, musi poprzednio postarać się w tym celu o zezwolenie kolegium szkólnego. Zbytecznem natomiast jest takie zezwolenie, jeżeli uczeń do innej chce przejść szkoły.

— Z powiatu. Posiedziciel Jan Moritz w Kajnach obrany i potwierdzony na ławnika tamże — Kierowane zostały ogiery posiedzicieli Wagnera w Patrykach i Józefa Bartnika w Spręcowie.

— Nowe obostrzenie. W sprawie nieprzepuszczania w granice Prus robotników polskich, wydał minister spraw wewnętrznych rozporządzenie, według którego przybywającym na robotę do Prus robotnikom polskim nie wolno zabierać ze sobą dzieci niżej lat 14. Wyjątek stanowią w tym względzie przewodnicy grup wychodźców, których żony obe mują zwykle obowiązek stołowania robotników.

— Nowe udogodnienie pocztowe. Listy ważące ponad 250 gramów, jak wiadomo, wysyłać było można dotychczas tylko jako paczki. Obecnie i takie listy doręczać będą poczty, tak w Niemczech jak i w Austryi, jako zwyczajne listy, jeżeli przy dostawie ich dopłaci się różnicę portorjum, mianowicie portorjum od paczki z dopłatą za dostawę. W przeciwnym zaś razie listy takie cofnięte zostaną do miejsca nadania.

— Ciemnota wśród ludu. Bank w ziemi założyła sobie pewna kobiecina w Piątkowie w Prusach Zachodnich. Żyła w wielkiej biedzie i nikt nie byłby się dowiedział o skarbach jej ukrytych, lecz powstał pożar w domu przez nią zamieszkałym. Na widok ognia podniosła kobieta ogromny lament, a po spaleniu się domu odkopała swój skarb w ilości około 2400 marek. Leżał on tam przez 10 lat, a może i dłużej, w skutek czego kobieta owa straciła przynajmniej 1000 marek procentu. Gdy jej powiedziano, że przecież do banków oddaje się pieniądze, oświadczyła, że tamby jej pieniądze skradli!

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Ze wsi** piszą nam: Gospodarze teraz wszyscy w polu, gdyż czas łagodny, ziemia wyschła, jak pulchna mąka daje się obrabiać — dobre czasy na siejbę — kto teraz się leni, zmylić może. Kijem tego, co nie pilnuje swego.

* **Szabruk.** Do sprzedaży gospodarstwa p. Guskiego w Szafaldzie panu Baranek z Inowrocławia, o której donosiliśmy w zaprzeszłym numerze, donosi nam nasz korespondent K. z wielkiem oburzeniem na »Volksbl.«, który pisze: »już znowu majątek przeszedł w polskie ręce«. Czy katolicki Volksbl. tego nam nie życzy?!

* **Kajny.** Wydzierżawienie polowania na polach gminnych na przeciąg 6 lat nastąpi dnia 29 kwietnia po południu o 4tej w mieszkaniu sołtysa. Warunki można poprzednio tamże przejrzeć, a przed terminem zostaną ogłoszone.

* **Gutsztat.** Dwie dalsze kradzieże popełniono tu w nocy na niedzielę i to u kupca p. Kn fiego, gdzie nic nie zginęło i u panny Nowakowski, gdzie zabrano z kasy składowej 7 marek. Złodziejem jest w obu wypadkach ta sama osoba, a zapewne będzie to ten sam opryszek, który tejże nocy okradł zegarmistrza W., a którego dotąd nie zdołano wyśledzić.

* **Biskupiec.** Znalazł się robotnik K. Tontara, o którego zaginięciu przed kilku dniami donosiliśmy. Błąkał on się w okolicy Kramarowa, gdzie go przytrzymano i odwieziono do domu rodzicielskiego.

* **Barstyn.** Na torze kolejowym z Rastemborka przejechał pociąg robotnika Hensela. Koła odcięły mu obie nogi.

* **Głąbin.** Dom towarowy Rademachera zniszczył pożar doszczętnie. Szkoda powstała wynosi przeszło 300 tysięcy marek.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Gdańsk.** W warsztatach okrętowych Schichaua w Gdańsku postanowili robotnicy żądać polepszenia warunków pracy i podwyższenia płacy w ten sposób, jak to w innych podobnych warsztatach już przeprowadzono. W środę odbyło się zebranie, na którem uchwalono wręczyć zarządowi warsztatów warunki, jakie wypracowali przedstawiciele robotników. W tym ruchu zarobkowym bierze udział także »Zjednoczenie Zaw. Polskie«. Zwraca się zatem uwagę, aby robotnicy i rzemieślnicy jakiego bądź zawodu firmę tę tak w Gdańsku jak i w Elblągu omijali i pod żadnym warunkiem pracy nie przyjmowali.

Za »Zjednoczenie Zawodowe Polskie«.
A. Swiniarski, delegat obwodowy.

* **Gdańsk.** Nowy wypadek zasłabnięcia na czarną ospę zaszedł w Szydlicach. Wśród objawów tej epidemii zachorowała 64 letnia Teresa Formel, którą natychmiast odstawiono do lazaretu.

* **Malbork.** Dwa i pół letnia dziewczynka wychowująca się u babki w Tannsee wpadła do beczki z wodą i utonęła. Gdy nieszczęście zauważono, dziecko już nie żyło.

* **Elbląg.** Donosiliśmy już o zarwaniu posadzek przy nowej budowli szkoły realnej Szkoda materyalna jest znaczną. Na szczęście katastrofa zdarzyła się podczas podwieczorku, gdy nikogo z ludzi na budowli nie było. Przyczyną wypadku miało być rzekomo to, że budynek przez cztery miesiące stał bez dachu.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Poznań.** † S. p. Ludwik Gayzler, nestor dziennikarstwa polskiego w zaborze pruskim, autor licznych dziełek ludowych, zmarł w sobotę po południu w Poznaniu. S. p. Ludwik Gayzler urodził się 17. sierpnia 1831. roku. Poświęciwszy się pracy dziennikarskiej, był kolejno redaktorem dawniejszego »Kuryera Poznańskiego« przez 20 lat, następnie redaktorem »Dziennika Kujawskiego«, »Wiarusa Polskiego«, »Pielgrzyma« pelplińskiego, gdzie występował zawsze w imię prawdy i sprawiedliwości, w obronie ludu polskiego. Wskutek tego miał sposobność zaznajomienia się z więzieniem pruskiem, w którem — zasądzony za różne artykuły — przesiedział ogółem przeszło trzy lata. Cześć jego pamięci!

Ze Śląska.

* **Bytom.** Robotnik Milerski z Laurahuty przybył pijany do domu i żądał jeszcze więcej pieniędzy na picie. Żona dać mu ich nie chciała, więc rozjątrzony pijak uchwycił żonę i wyrzucił ją oknem z drugiego piętra. Nieszczęśliwa kobieta, matka ośmiorga dzieci, złamała sobie kilka żeber i straciła przytomność wskutek wstrząśnienia mózgu. Lekarze wątpią, czy wyzdrowieje. Zbrodniarza pijaka aresztowano.

Z różnych stron.

* **W Zytomierzu** umarł onegdajszej nocy ks. biskup Karol Niedziałkowski. Od roku 1900 był biskupem dyecezyi łucko zytomierskiej na Wołyniu. Umarł po dłuższej chorobie zyjąc lat 65. Sp. ks. biskup znany był z licznych dzieł. Niech spoczywa w spokoju!

* **Z Bombayu** (w Indyach) donoszą telegramy, że w pewnej wiosce na północ od Cuna zeszło się 500 ludzi, na uroczystość do domu, zbudowanego przeważnie z trzciny, gdy nagle wybuchł ogień. Ponieważ dom miał tylko jedno wyjście, przeto nie wszyscy zdołali ujść. Przeszło 200 osób, mężczyzn, kobiet i dzieci, znalazło śmierć w płomieniach.

— **Biuro „Straży“** znajduje się z dniem 22 lutego rb. przy **ulicy Rycerskiej** (Ritterstr.) **pod num. 12** na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—2 w południe i od pół do 6 do pół do 7 wieczorem. Telefon nr. 1640.

Rozmaitości.

Olbrzymi pożar w Tokio. W stolicy Japonii spaliła się cała dzielnica Yoshivera. 5000 budynków padło pastwą płomieni. Wicher goał pożar 4 mile w północnym kierunku. 6000 osób bez dachu nad głową. Wielu rannych; nikt jednak nie poniósł śmierci.

Król zaskarżony o 10 marek. Śpiewaczka opery królewskiej w Wiesbadenie. Emma Hesslöp, skazana przez intendenta królewskiej opery na 10 mk. kary, zaskarżyła króla pruskiego przed sądem berlińskim, żądając zwrotu 10 marek, zapłaconych, zdaniem skarżącej, niesłusznie.

Napad na pocztę. W niedzielę ubiegłą o godz. 7 rano, na 5 wiorście szosy Turek-Kalisz ograbiono furgon pocztowy, wiozący listy pieniężne. Bandyci zabili 1 żandarma i 2 strażników, ciężko raniony woźnica. Na miejsce wypadku wysłano bezzwłocznie 3 eskadrony dragonów z Kalisza, dla pościgu za bandytami. Gubernator Kaliski Nowosilcew osobiście się udał automobilem pod Turek wraz z urzędnikami miejscowymi. Skradziono 47 000 rubli. Władze poczyniły wszelkie możliwe zarządzenia, aby bandytów pochwycić. W okolicznych osadach dokonaną zostanie rewizya mieszkań, na drogach zaś i szosach sprawdzanie osobistości.

Rozmowa Kuby z Wojtkiem.

Wojtek: Wydało się...

Kuba: Co się wydało? żeś »Volksblatu« nie zapisał?

Wojtek: To także... ale co gorsze, że wiedzą już teraz wszyscy, żem na centrowca kartkę oddał i ja też teraz wierzę.

Kuba: A kto cię wydał, kiedyś ty sam tego nie wiedział?

Wojtek: Miska.. A to się stało tak: Poszedłem trochę prędko na wybory, moja kuperta była trzecia; przy liczeniu przełożyli kupertę do góry nogami i z trzeciej wyjęli kartkę na centrowca — i zaraz też wszyscy wiedzieli, że to kartka Wojtkowa. O, ja głupi Wojtek!

Kuba: Każdy musi wiedzieć czem jest, Wojtku! ta miska by cię, choćbyś ty trzydziestą kopertę włożył, wydała, nie pojmujesz tego.

Wojtek: Ależ to są wybory tajemne...

Kuba: Tak i bardzo dobre są te wybory, ale miski i turyny otwarte są nie dobre. Ja słuchałem, że gdzie indziej są zamknięte skrzynki do wyborów i te skrzynki są tak urządzone, że można w nich kuperty przed wyjęciem tak pomieszać, że nikt nie wie, która była pierwsza, która ostatnia.

Wojtek: Takich skrzynek by i u nas trzeba.

Kuba: Spodziewajmy się, że na jesień takie będą — ale już w czas trzeba się o nie postarać.

Wojtek: A ja mam dobrego pisarza, on się o to ujmie.

Kuba: Kieby jeno... Do widzenia Wojtku, nie zabacz o tej sprawie.

Sprzedaż drzewa.

— W czwartek, 20 kwietnia przed poł. o 9 w Olsztynie drzewo na pożytki i opał wedle zapasu z obwodów Kudypy i Szabarg.

— W sobotę, 22 kwietnia przed poł. o wpół do 10tej w Barkwedzie drzewo na pożytki i opał wedle zapasu i potrzeby z obwodów Buchwald i Sztembark.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku. Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwa swemu zaniemczyć pozwoli.

Przy wszelkich zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w Gazecie i kupców od ogłaszania zachęcać.

Moje panie! **Moi panowie!**

Jeżeli chcecie mieć powodzenie, musicie okazać zdolność — jeżeli chcecie posieść zdolność, musicie być zdrowi, — jeżeli chcecie być zdrowi, musicie żyć rozumnie, — a jeżeli rozumnie żyć chcecie, musicie pić Kathreinera kawę słodową. — Tutaj pokazuję wam prawdziwą paczkę!

Zawartość to sprawia!

Adolf Goldstein

ul. Górna 13. **Olsztyn.** **ul. Górna 13.**

Skład żelaza.

sprzętów domowych i kuchennych

poleca jak najtaniej:

Żelazne dźwignie
Cement, papę na dachy
Gips plecionkę trzcin.
Obicia na okna i drzwi
Dzwiczki do pieców
Płaty kuchenne
Żelazne okna do chlewów
Narzędzia

Żelazo sztabowe
Buksy, osie
Narzędzia rólnicze
Gwóździe drutowe
Druty do płotów
Płoty drutowe
Rury do pump
Pumpy
itd. itd.

Kołowce

różnego rodzaju, tylko **najlepsze wyroby**, oraz wszelkie **części przyborowe** poleca w wielkim wyborze, na życzenie **także na odpłatę**

Warmiński dom wysyłkowy i kredytowy

A. Kundt,

tylko Langgasse 6.

Słabe oczy!

Najlepszy środek na wzmocnienie wzroku jest »**Fluco's Augenstärk-Essenz**«. Butelka 50 fen. u **R. Hesse i K. Ruge.**

Najczyściej, najprędzej i najtaniej

pierze chemicznie i farbuje rzeczy

W. Kopp,

Olsztyn, ul. Zepelina, przy Rynku Rybnym (Fischmarkt).

Przy

chorobach pęcherza

kurczu, katarze, niedomokrzu, kamieniu pęcherza i nerek działają najskuteczniej

Dr. med. Meiera

Cistitis pigułki »**Cyta**«

Pudełko 1,50 m. Do nabycia w aptekach. Składy główne: **Apteka Hohenzollern** w Olsztynie i **Apteka pod lwem** w Gdańsku.

NB. Przy zakupie zważać trzeba na podpis Dr. med. Meier. Składniki: Hexam. Aetr. 5,0; Herb. Hern. gl. 4,0; Succ. Liquirit 9,0

Starą odzież

jako i gotowe spodnie własnej roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn,

ulica Lipsztacka **28.**

Polecam

najlepsze centryfugi

od 65—550 marek.

maszyny do masła
maszyny do prania
drylowniki
maszyny do roztrząsania mierzwy
maszyny do torfu
prasy do torfu
pługi, kultywatory od 32 marek
brony, parowniki
maszyny do sieczki
młóckarnie
maszyny do czyszczenia
maneże

jako i wszelkie maszyny rólnicze po cenach fabrycznych. Dostawa franko do stacyi kolejowej kupującego. Dogodne warunki spłaty, za gotówkę wysoki rabat.

F. Kłodziński,

skład i handel maszyn rólniczych,

Olsztyn, ul. Koronowa 35.

— Telefon 202. —

Przyjmę jeszcze **kilku agentów.**

Pocztówki

z życzeniami

„Wesołego Alleluja“

poleca

księg. Gazety Olsztyńskiej.

Dom. Cygus

p. Mlecewo powiat Stuhm, poszukuje włodarza z szarwarkiem i robotnika z szarwarkiem.

Victoria. Victoria.

zaprowadzone w armii pruskiej, bawarskiej i wirtembergskiej, przez nadzwyczaj lekki bieg i **najlepszy materyał** jaki zużywa się do wyrobu kół Victorii oraz **tanie ceny** przodują one nad innemi.

Kołowiec „Special“ **75 m.**

Wszelkie przybory jako: latarnie, dzwonki itd., jako i wszelkie reperacye podpadające tanio.

Spłaty dozwolone.

M. Peiser,

Olsztyn, ul. Prosta 5.

Mąkę Thomasa z gwiazdą
kajnit
gips nawozowy
cement portlandzki
papę na dachy, smołę
plecionkę drutową
tregry,
plecionkę trzcinową
narzędzia gospodarcze
okna do chlewów itd.

poleca

M. Lachmann

Rynek 8.

Folwark

Małe Rutki pod Pasymem (Klein Rutken per Passenheim) obszaru około 800 mórg, wtem 500 mórg roli, 120 mórg łąki i 200 mórg lasu jest korzystnie z małą zaliczką w całości lub częściowo do nabycia.

Bliższych wiadomości udzieli właściciel

G. Ritter,

Poznań — Posen.

Niedoścignione

w konstrukcyi i jakości swoje, systemu Singera

maszyny doszycia

dla użytku domowego i dla rzemieślników.
Maszyny familijne

za 55 marek.

Długoletnia gwarancya.

Bezpłatna nauka wyszywania. Skład wszelkich przyborów igieł oleju itd. Reperacya prędko i tanio. Spłaty dozwolone.

M. Peiser, Olsztyn,

ul. Prosta 5.

Pod redakcyą Władysława Pieniężnego w Olsztynie. — Druk i nakład Joanny Pieniężnej w Olsztynie (Allenstein, O.-Pr.).